**Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej**

**Rady Gminy Suchy Las**

**z dnia 27.10.2021 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku posiedzenia komisji.
5. Przyjęcie protokołu z dnia 29.09.2021 roku.
6. Kontrola straży gminnej - kontynuacja.
7. Analiza wybranych inwestycji drogowych. Zamówienia publiczne, procedury przetargowe, jakość wykonanych prac, nadzór inwestorski w latach 2018 – 2020.
8. Sprawy bieżące.
9. Wolne głosy i wnioski.
10. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodniczący T. Sztolcman otworzył posiedzenie Komisji, powitał członków Komisji, gości oraz stwierdził prawomocność posiedzenia na podstawie listy obecności. Porządek obrad został przyjęty jednomyślnie.

Ad. 5.

Protokół z dnia 29.09.2021 roku został przyjęty jednomyślnie.

Ad. 6.

Przewodniczący T. Sztolcman zapytał przybyłego na posiedzenie komisji strażnika gminnego M. Magdziarza o wyjaśnienie sprawy kanistrów i opowiedzenie o co chodzi z tankowaniem paliwa do tych wspomnianych kanistrów?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – sprawa wygląda w ten sposób, że na różnych samochodach są różne paliwowe normy miesięczne. Ustala je komendant. Zbliża się koniec miesiąca i liczę litry paliwa według karty kilometrowej, którą każdy samochód posiada i według karty muszę zatankować do tego samochodu 40 litrów paliwa, bo tak mi wychodzi wg. karty. Fizycznie wlewam 30 litrów i więcej mi nie wejdzie. Co mam zrobić z tymi 10 litrami? Oficjalnie powinienem to wlać w śmietnik, bo norma paliwowa, to 9 litrów. Jeżeli samochód spalił mniej, to paliwo jest tankowane do kanistra, po czym w następnym miesiącu jest rozliczane, czyli wlewane do samochodu. Druga sprawa to taka, że są karty paliwowe na kanister, jest jedna karta na wszystkie samochody z limitem na 40 litrów, a wszystko przez to, że na kartach paliwowych imiennych takich jakie mam ja, czy pan M. Łupiński na jednym samochodzie mamy do 175 litrów do zatankowania w miesiącu. Gdybyśmy przekroczyli ten limit 3,5 tys. km w miesiącu co czasami się zdarzało to była rezerwa, którą mogliśmy wykorzystać, bo nikt z własnych pieniędzy nie będzie płacił za paliwo na stacji. Tankujemy tylko na stacji LOTOS. Faktura za paliwo obejmuje wszystkie samochody gminne, też samochód wójta, czy straży OSP. Kierownik jednostki musi zatwierdzić swoje samochody. Jest to zbiorcza faktura obejmująca wszystkie samochody będące w dyspozycji urzędu. Jest to faktura przelewowa. Karty są imienne i z numerem rejestracyjnym, żeby nikt nie zatankował innego samochodu. Straż gminna ma 1 kanister. Ten kanister wystarczał w okresach niskiego zużycia paliwa na zmagazynowanie nadmiaru.

**Radny M. Przybylski** – pan był głównym użytkownikiem przedmiotowego samochodu, czy zastępca komendanta?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – ciężkie pytanie. Byliśmy pewnie po równo jego użytkownikami.

**Radny M. Przybylski** – nikt więcej w zasadzie tym samochodem nie jeździł, poza sytuacjami wyjątkowymi?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – w zasadzie ja i pan Łupiński poruszaliśmy się tym autem.

**Radny M. Przybylski** – przebieg waszego samochodu był określony paliwem na 175 litrów x 2 miesięcznie?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – tak, na samochodzie Dokker jest norma paliwowa 9 litrów miesięcznie. Łatwo można wyliczyć ile mogę przejechać kilometrów.

**Radny M. Przybylski** – załóżmy, że jest dwóch użytkowników przez cały miesiąc. Pan podjeżdża pod stację benzynową i tankuje ok. 50 litrów paliwa do samochodu Duster. Wyjeżdżacie to paliwo wspólnie i następny tankuje pan Łupiński i tankuje kolejne 50 litrów. Rozumiem, że problem dotyczy tego ostatniego wlewu - jak Pan ma 150 litrów i potrzebuje jeszcze 50 litrów, a może wlać tylko 25 litrów. Zamyka Pan dystrybutor i to drugie 25 litrów wlewa Pan do kanistra, tak?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – nie. Mój limit się skończył. Ostatnie paliwo wlałem pod koniec miesiąca z mojej karty. Zawsze mogę wziąć kartę pana Łupińskiego i wtedy mogę dotankować jeżeli on dalej ma limit.

**Radny M. Przybylski** - ale jeżeli on też już nie ma limitu, bo wyjątkowo dużo jeździł, to tu wchodzi ta instytucja kanistra? Czyli następne 25 litrów wlewa Pan do kanistra, tak? Ale i tak nie może ich Pan wlać, bo przekroczył Pan limit. Tego nie rozumiem.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – pokażę Panu fizycznie jak to wygląda. Są dwie karty paliwowe (moja i pana Łupińskiego) po 175 litrów i karta awaryjna na kanister 40 litrów wydana przez urząd gminy na dwa radiowozy. Powiedzmy, że mi skończyło się paliwo 15 dnia miesiąca i tankuje pan Łupiński. Jeżeli on zapomni zatankować, to ja zatankuję z jego karty, bo najważniejszy jest numer rejestracyjny samochodu, żeby nie było tankowania do samochodów różnych. Tego w ogóle nie używam (*przypuszczam, że w tym miejscu pan Magdziarz wskazał na jedną z kart*), bo limit mi został. Nie wyjechałem w miesiącu 3,5 tys. km, więc mam paliwo. Liczę kartę paliwową, kilometry od końca do początku, że w danym miesiącu przejechałem 3,5 tys. km i mnożę to x 0,09 litra, bo taka jest norma na tym samochodzie. Wychodzi mi, że np. mogę zatankować 180 litrów. Jadę na stację i fizycznie tankuję i wchodzą mi 172 litry, a powinienem zatankować 180 litrów. W tym momencie jest to oszczędność samochodu. Komendant zawsze twierdził, że nie można tego w żaden inny sposób liczyć. Jak ma być norma 9, to ma być 9. To jest trochę naleciałość ze starej policji i wojska. Fizycznie tę nadwyżkę 20 – 30 lat temu, jeżeli nie było możliwości wlania do kanistra, trzeba było wlać fizycznie w śmietnik.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – myślę, że jest to temat już dla nas klarowny i zastanawiam się tylko co by się stało, gdybyście obaj wyjeździli swoje karty i kartę kanistra i byłby 15 dzień miesiąca?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – nie jest to możliwe, bo nie jestem w stanie w 2 tygodnia zrobić 3,5 tys. km. Takie normy (limity paliwowe na kartach) ktoś ustalił. Nie ja, nie komendant, nie wiem kto.

**Radna J. Pągowska** – myślę, że się Pan z nami zgodzi, że stacji paliwowych jest u nas jest dostatek i myślę, że nic wielkiego by się nie stało i urząd by to rozliczył, gdyby pan komendant zabezpieczył zaliczkę na potrzeby straży gminnej. Kiedyś słyszałam, że pobrał zaliczkę w kwocie 1 tys. zł i nie wiem co za nią kupuje. Gdyby taką zaliczkę zostawił na potrzeby ewentualnego tankowania, gdyby zabrakło i skończył z chorymi, jak dla mnie, tankowniami do kanistra i wymyślaniami z limitami dla poszczególnych samochodów w XXI wieku, to się podjeżdża i tankuje. Na pewno limity na karcie można zwiększyć jeżeli jest taka potrzeba.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - Dacia Duster PZ6999U. Proszę powiedzieć komisji jak Pan sobie odtwarza zakończenie służby przez ten samochód.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – samochód fizycznie przestał być użytkowany w dniu, kiedy przyszedł nowy samochód, czyli 22.01 zeszłego roku. To był piątek. Samochód był wstawiony do garażu. Ja ten samochód sprzątałem, żeby go przekazać komendantowi i w poniedziałek chyba 26, czy 27 został przekazany komendantowi celem rozbrojenia ze światełek, kogutów.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – pan komendant mówił, że samochód był w użytkowaniu do marca, a z kolei pan Łupiński mówił, że do pierwszych dni stycznia.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – na pewno 22.01, to była nasza ostatnia jazda tym samochodem jako radiowozem. Potem w nowym samochodzie były domontowywane lampy boczne i to był jednorazowy incydent, kiedy samochód był pożyczony od komendanta, żebyśmy mieli czym jeździć. Od poniedziałku po 22.01 samochód był w użytkowaniu pana komendanta. Taką posiadam wiedzę i co dalej? Nie wiem.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – zgodnie z fakturami, którymi dysponujemy - dnia 21.01 została przeprowadzona naprawa układu hamulcowego.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – nic mi o tym nie wiadomo.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – proszę nam opisać procedurę identyfikacji/zgłaszania/naprawiania wszelkiego typu usterek, które się w samochodach pojawiają.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – co do napraw, to trzeba rozmawiać z komendantem. Ja tylko zgłaszałem usterki jako kierowca. Powiadamiany o usterce komendanta, z góry było założone gdzie samochód ma zostać odprowadzony, do jakiego mechanika – do pana D. Samochód był tam odprowadzany i na tym nasze czynności się kończyły. Potem czekaliśmy tylko na informację, że samochód jest do odbioru od komendanta.

**Radna J. Pągowska** – samochód służbowy pana komendanta, Renault Kangoo. Komendant dojeżdżał nim do pracy i zabierał do siebie. Uzasadnieniem był brak miejsca parkingowego. Pan Łupiński mówił o tym, że jak np. naprawiana była skrzynia biegów, to przez tydzień samochodu nie było. Czy wtedy osoby, które miały jeździć tym samochodem fizycznie nie jeździły na interwencje/patrole, czy używaliście Pan i pan Łupińskie wtedy nieoklejonego Renault Kangoo, który był we flocie SG?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – był on okazjonalnie przez nas używany. Na palcach jednej ręki mógłbym policzyć ile razy był pożyczany od komendanta fizycznie do nas. Jeżeli była jakaś grubsza awaria, to tak było, że samochód był w naszym użytkowaniu.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – 10.01.2020 i 13.02.2020 roku. W obu przypadkach mamy faktury na wymianę świec żarowych.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – kojarzę i pamiętam jakiś problem z odpalaniem samochodu. Z wykształcenia (mój pierwszy zawód) jestem mechanikiem i podejrzewam, że właśnie wtedy była ta naprawa. Zgłaszaliśmy komendantowi, że jest problem z odpalaniem samochodu i auto było odprowadzane. Co było wymieniane? Ja takiej wiedzy nie posiadam i o kosztach też nie mam zielonego pojęcia. Na pewno jednorazowy problem z odpalaniem samochodu był.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - maj i październik 2020 roku – podwójna naprawa skrzyni biegów.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – pamiętam o jednej usterce skrzyni biegów w jednym samochodzie i to się zdarzyło mojej osobie, ponieważ skończyły się biegi wciskane do przodu. Była 2, 4 i 6-tka. Procedura wyglądała tak samo. Komendant był powiadomiony, auto było odprowadzane i na tym się sprawa kończyła.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – jak rozumiem naprawa skrzyni biegów, to grubsza sprawa i samochodu mogło nie być przez dłuższy czas.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – tak i jak Pani radna wspomniała używaliśmy wówczas tego zielonego samochodu.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – ile pamięta Pan takich dłuższych napraw związanych ze skrzynią biegów jedną, czy dwie.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – pamiętam jedną.

**Radny M. Przybylski** – pierwsza naprawa skrzyni była na kwotę ok. 8 tys. zł, a druga na ok. 5 tys. zł. razem prawie 13 tys. zł. Orientuje się Pan ile kosztuje nowa skrzynia biegów do Dacia?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – używana może ok 5 tys. zł? Nie mam pojęcia.

**Przewodniczący T. Sztolcman** –mechanik mówił, że nowa ok. 10 tys. zł.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – nie byliśmy informowani o kosztach naprawy i nawet nie mieliśmy takiej wiedzy czy naprawa kosztowała 100 tys. zł, czy 2 tys. zł. To zawsze rozliczał komendant. Nikt z nas nie miał nigdy faktury w ręce od pana D. O opinię pytał nas tylko mechanik, czy auto jest sprawne, czy jest naprawione, czy chodzą biegi.

**Radny M. Przybylski** - po tej majowej naprawie skrzynia chodziła dobrze?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – tak.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – mamy problem z tą drugą naprawą, bo nikt jej nie pamięta.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – być może była jakakolwiek usterka związana z czymkolwiek z tą skrzynią biegów, ale ja nie posiadam takiej wiedzy.

**Radny M. Przybylski** – ale jeśli nawet była to jak Pan uważa, po paru miesiącach jeśli skrzynia biegów naprawiona się psuje…

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – …to każdy daje gwarancję.

**Radny M. Przybylski** – przede wszystkim Pan musiałby wiedzieć, że coś się miedzy majem, a październikiem z tą skrzynią działo. Pan sobie nie przypomina i pan Łupiński również sobie nic nie przypomina. Nagle samochód trafia do warsztatu i wychodzi z fakturą za 5 tys. zł.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – nie posiadam wiedzy na ten temat. Pragnę przypomnieć, że samochód posiada system GPS i można to w razie czego zweryfikować gdzie ten samochód stał.

**Radna J. Pągowska** – może radna J. Radzięda nam odpowie, bo pytała o GPS w interpelacji.

**Radna J. Radzięda** – na interpelację pan komendant odpowiedział coś o certyfikatach dostępu, które generalnie nie istnieją ustawowo. Potem w odpowiedzi o dostępie do informacji napisał i załączył pismo do firmy obsługującej GPS, że zwraca się o podanie lokalizacji samochodu w konkretnych dniach i godzinach. Te informacje miały zostać przekazane wójtowi. Być może są przekazane, być może nie są. Do mnie do tej pory nic nie wróciło.

**Radna J. Pągowska** – czyli możliwość wyciągnięcia takich informacji jest.

**Radna J. Radzięda** – możliwość jest teoretyczna, bo w umowie jest zapis, że firma przechowuje zapisy GPS do 90 dni, więc ten czas już minął.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – listopad i grudzień, to podwójna wymiana oleju, filtrów, serwis klimatyzacji.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – wymiany oleju pilnowałem. Jeżeli jest miesiąc po miesiącu, to na pewno nie chodzi o ten samochód. Nie jest możliwe, żeby to był ten samochód.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – na to pytanie odpowie nam powołany ekspert mechaniczny do kontroli SG. Rozmawiałem z sekretarzem, procedura i wybór jest w toku. Do końca roku sekretarz chciałby sprawę z opinią zamknąć.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – średnio teoretycznie samochód olej ma wymieniany raz na pół roku. Olej kosztuje 200 zł plus filtry. Jednostkowa wartość wymiany to ok. 300 zł.

**Radny M. Przybylski** – czy orientuje się Pan ile pieniędzy w ciągu dwóch lat i 4 m-cy kosztowała Dacia, którą Pan i zastępca komendanta użytkowaliście?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – nie posiadam takiej wiedzy.

**Radny M. Przybylski** - 42 tys. zł, czyli prawie tyle co nowy samochód.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – ten kosztował 79 tys. zł w 2011 roku, bo sam go odbierałem.

**Radna J. Pągowska** – pan komendant twierdził, że wówczas nie było samochodów i taką uzyskał odpowiedź, dlatego jego informacja o odbiorze nowego samochodu przypadała na marzec. Pan komendant zamówił, jak dobrze pamiętam, nowy samochód w połowie grudnia i 22.01 byliśmy już nabywcami nowego samochodu, czyli nie było trzeba wcale czekać ani 4, ani 6 miesięcy. Wracając do tego od kiedy samochód mogliśmy już kupić realnie, czyli od zarządzenia pana wójta od 4 sierpnia. Gdyby komendant samochód zamówił w połowie sierpnia, to już w połowie września moglibyśmy go użytkować. Moglibyśmy stary samochód sprzedać nie remontując go. Nie chciałabym się posługiwać sformułowaniem, że pan komendant posługiwał się nieprawdą co jest tutaj faktem, bo skoro nowy samochód był już od 22.01, co możemy sprawdzić po tankowaniu.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – pamiętam, że pierwsze tankowanie było w styczniu, za które płaciłem z własnych pieniędzy, bo nie było kart paliwowych, nie mogłem zatankować samochodu z innym numerem rejestracyjnym i musiałem wziąć fakturę.

**Radna J. Pągowska** – dla mnie jest to rażąca niegospodarność.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – moim zdaniem oczywiście samochód powinien zostać zamówiony w sierpniu, natomiast pamiętamy, że komendant mówił, że czekał bo miał informację od kierownika salonu, że szuka dla niego samochodu, a ten samochód trafił nam się jak ślepej kurze ziarno, bo ktoś nie odebrał jednego z większej puli zamówionych. Gdyby ten ktoś nam się nie trafił i odebrał wszystkie zamówione samochody, to byśmy tego samochodu w styczniu nie mieli. Chyba jeszcze rok temu okres oczekiwania na samochody nie był tak duży jak obecnie. Bezwarunkowo samochód powinien być zamówiony znacznie wcześniej.

**Radna J. Radzięda** – chciałabym zauważyć, że jest to pewna regularność jeśli chodzi o brak dostępnych samochodów, bo z tego samego powodu komendant zakupił poprzednie auto w kolorze białym, które miało być srebrne i ponosiliśmy dodatkowe koszty oklejenia samochodu. Wtedy komendant też twierdził, że nie ma innych samochodów i teraz mamy tę samą sytuację.

**Radna J. Pągowska** – sytuacja byłaby klarowna, gdyby komendant wysłał zamówienie na samochód i w odpowiedzi dostał odpowiedź od Renault, że salon takiego samochodu na stanie nie posiada i należy oczekiwać. To co powiedział pan komendant, to jest jego wersja, natomiast jak było naprawdę, to my tego nie wiemy, bo nie ma nic na papierze – ani zamówienia, ani odpowiedzi. Teraz jest dorabianie teorii do tego, co się wydarzyło.

**Przewodniczący T. Sztolcman** - faktem jest, że samochód nie został zamówiony w sierpniu, a powinien być zamówiony niezwłocznie po uzyskaniu takiej możliwości, czyli po uzyskaniu zapisu budżetowego. Jak się zamawia samochód, to idzie się do salonu, składa się zamówienie, a sprzedawca określa dokładną datę odbioru.

**Radny M. Przybylski** – Panie Michale, czy zna Pan roczniki wszystkich waszych samochodów?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – tak.

**Radny M. Przybylski** - PZ672RR.

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – to biały oklejony Dokker rocznik 2018, a przedmiotowa Dacia rocznik 2010 albo 2011, Kangoo rocznik 2004. Najnowsze auto jest z roku 2021.

**Radna J. Pągowska** – mam pytanie dotyczące parkowania tych samochodów. Tutaj pod chmurką u pani za płotem jaki samochód stał?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – stał Duster, potem stał Dokker, drugi samochód stał w garażu w urzędzie gminy, tak jest jedno miejsce garażowe.

**Radna J. Pągowska** – czy pamięta Pan zdarzenie, że na wewnętrznym parkingu urzędu samochód został zniszczony i uszkodzone zostały światła?

**Strażnik gminny M. Magdziarz** – nie posiadam takiej wiedzy. Na pewno nie było tego w samochodzie za który ja jestem odpowiedzialny. W Dacia Duster za którą też byłem odpowiedzialny też czegoś takiego nie było.

Strażnik gminny M. Magdziarz opuścił posiedzenie komisji.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – w związku z naszym ostatnim wnioskiem mamy informacje dotyczącą samochodu służbowego komendanta i pobierania przez niego kilometrówki. Kilometrówki były pobierane w kwotach ok. 100 zł miesięcznie.

**Radna J. Pągowska** – czy zastanowiliście się nad sensownością wypłaty panu komendantowi tej kilometrówki? Skoro samochód Renault Kangoo z powodu braku miejsc do zaparkowania było zabierany do pana komendanta na posesję i on bardzo chętnie udostępnił i były takie ustalenia, że będzie ten samochód zabierał, czyli tym naszym samochodem tankowanym pewnie za kolejną kartę urzędową przyjeżdżał do pracy, był w pracy i wracał nim z pracy do domu i pomijając ten fakt dostawał jeszcze kilometrówkę.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – w odpowiedzi mamy informację, że kilometrówka była naliczana od przebiegów Toyotą Corollą, prywatnym samochodem komendanta.

**Radna J. Pągowska** – nie potrafię sobie wyobrazić gdzie ta Toyota Corolla jeździła. Wszędzie jeździł Renault.

**Przewodniczący T. Sztolcman** – właśnie do tego zmierzam, że nie jesteśmy w stanie stwierdzić dokąd ten samochód jeździł, bo jak wynika z odpowiedzi urząd takich informacji nie posiada, bo nie ma obowiązku przedstawiana tras. Komendantowi w ramach ryczałtu dodatkowo przysługuje 100 km kilometrówki, czyli 83,58 zł miesięcznie.

**Radny M. Przybylski** – wątpliwości radnej Pągowskiej są zupełnie naturalne i każdego logicznie myślącego człowieka, zwłaszcza w świetle wypowiedzi pana M. Magdziarza, który stwierdził, że na palcach jednej ręki można przywołać momenty, czy dni w których ten samochód służył innym funkcjonariuszom. Można powiedzieć, z niewielką dozą uproszczenia, że ten samochód był służbowym samochodem pana komendanta. Chociaż formalnie nie zostało to nigdzie zapisane, to rzeczywiście tak było. Bardziej logiczną wydaje się sytuacja w której tej kilometrówki już by nie brał, ponieważ miał do dyspozycji faktycznie i rzeczywiście samochód służbowy. To wyklucza pobieranie kilometrówki.

**Radna J. Pągowska** – korzystając z obecności pani Aurelii. Pani jest również kierownikiem referatu. Czy posiada Pani kilometrówkę na dojazd do i z pracy?

**Referat Budowlano-Inwestycyjny A. Szczęsna** - do pracy i z pracy nie. Mamy ryczałt miesięczny na wyjazdy służbowe w trakcie pracy.

Ad. 7.

Przewodniczący T. Sztolcman przypomniał, że na poprzednim posiedzeniu komisji członkowie ustalili, że szczegółowo zajmą się inwestycją przebudowy skrzyżowania ul. Obornicka/Młodzieżowa.

Pani A. Szczęsna zrelacjonowała przebieg prac i ich jakość mówiąc, że umowa była podpisana z wykonawcą 05.03. Roboty w terenie rozpoczęły się w połowie kwietnia. Z wykonawcą zawarto dwa aneksy: terminowy związany z epidemią, wykonawca też przez 1,5 m-ca nie mógł uzyskać uzgodnienia w ZDP oraz pojawiły się problemy z wycinką drzew i protesty mieszkańców. Termin został przedłużony o dwa miesiące. Drugi aneks był kwotowy związany z wystąpieniem robót dodatkowych i robót, które zostały uznane za zasadne na kwotę 97 tys. zł brutto: wymiana włazów, montaż krat pod drzewami, wymiana instalacji oświetlenia, demontaż i montaż wiaty na jednym z peronów autobusowych. Roboty zostały odebrane i wykonane w terminie. W protokole były wpisane uwagi dotyczące głównie prac porządkowych i wykończeniowych. Inwestycja zakończyła się 15.10.2020 roku. Mapy inwentaryzacyjne były 13.11.2020 roku. Rękojmia wynosi 5 lat (okres gwarancji 60 m-cy). Było trochę problemów z sygnalizacją. Na bieżąco wykonawca to naprawiał. W skali 1-10 pani kierownik oceniła współpracę i wykonanie na 9,5. Prace wykonywała firma Brukpol Strzelce Wielkie. Firma ta jeszcze wykonywała prace w Złotowie – ul. Cedrowa i końcówkę ul. Rzepakowej.

Przewodniczący T. Sztolcman wyraził swoje ubolewanie, że nie ma w przetargach publicznych oceny za styl w kontekście firmy, która wykonywała prace w Zielątkowie, ponieważ i tak de facto decyduje cena.

Na pytanie o ul. Modrakową pani kierownik A. Szczęsna odpowiedziała, że będzie ogłaszany przetarg.

Radni wrócili do tematu straży gminnej. Przewodniczący T. Sztolcman przekazał członkom komisji informacje uzyskaną od sekretarza, że w tym tygodniu chciałby się on zając się wyborem wykonawcy opinii z którym podpisze umowę. Chciałby, żeby cała ekspertyza do końca roku wpłynęła do radnych. Przewodniczący zapytał członków komisji czy teraz będą formułować wnioski, czy raczej chcą poczekać do czasu otrzymania opinii. Radny M. Przybylski zaproponował, aby jeszcze poczekać z wnioskami, ponieważ opinia w sprawie napraw może być kluczowa. Radna J. Pągowska stwierdziła, że nie czuje się na siłach, aby tworzyć zalecenia pokontrolne, ponieważ nie jest mechanikiem i trudno się jej odnieść do tego, czy naprawy były zasadne, czy nie zasadne. Według radnej najważniejszymi informacjami jest to, że raczej nie ma do końca uczciwości w wypowiedziach, bo skoro główni użytkownicy mówią o tym, że pamiętają jedną wymianę świec żarowych, jedną naprawę skrzyni biegów, to „pies jest pogrzebany” w tych naprawach na te większe kwoty i do mniejszych również. Zawsze do tej wymiany oleju coś jest dopisane. Radna obawia się, że komendant po to, aby udowodnić radnym jak drogie są naprawy w salonie odda samochód właśnie tam do naprawy przedstawiając jaki to on jest gospodarny i dba o koszty. Radna W. Prycińska przypomniała swoją wypowiedź z poprzednich komisji, gdzie powiedziała, że uważa, że gmina Suchy Las jest gminą bogatą, którą stać na nowe auta, ale nie stać na drogie naprawy. Flota powinna być łapiąca się rocznikowo w ramach gwarancji/rękojmi i sukcesywnie wymieniana i zapytała radnych starszych rangą, czy komisja skupiać się ma na rozstrzyganiu błędów, co jest rzeczą wątpliwą, czy na zaleceniach pokontrolnych. W tych zaleceniach komisja zasugeruje likwidację kanistra i sukcesywną wymianę floty. Radna uważa, że na tym rola komisji powinna się zakończyć, ale stwierdziła też, że może się mylić. Przewodniczący powiedział, że samochody straży mają na tyle duże przebiegi roczne, że gdyby 5 lat gwarancji obowiązywało, to samochód przejedzie 150 tys. km i faktycznie może iść do wymiany. Dodał, że komisja mogłaby się też zastanowić nad procedurą napraw samochodów i np. zlecający powinien mieć kontr wycenę załączoną do dokumentacji. Jest to kwestia dyskusji być może w szerszym gronie, bo nie chodzi tylko o samochody straży gminnej, a o całą gospodarkę samochodową gminy. Radna J. Prycińska zaproponowała, że komisja powinna zasugerować sprzedaż Renault Kangoo. Przewodniczący dopowiedział, że przez okres, którym zajmuje się komisja na naprawy tego auta wydano 19,5 tys. zł, a radna J. Prycińska dodała, że służy ono na dojazdy komendanta do i z pracy i jej zdaniem jest to kolejna niegospodarność.

Ad. 7. cd.

Przewodniczący poprosił kierownika referatu zamówień publicznych i środków zewnętrznych pana R. Urbaniaka o omówienie procedury przetargowej dla wybranej inwestycji.

Pan R. Urbaniak odpowiedział, że wniosek o zaciągniecie zobowiązania czyli to, co rozpoczyna procedurę z kompletem dokumentacji projektowo-technicznej/projektowo-kosztorysowej odebrano 09.12.2019 roku, ogłoszenie do urzędu zamówień publicznych było 31.12.2019 roku, otwarcie ofert 23.01.2020 roku, wybór wykonawcy 14.02.2020 roku. Wpłynęło 5 ofert. Pan kierownik odczytał oferty. Umowę zawarto 26.02.2020 roku z firmą Brukpol na kwotę 2 740 227 zł z gwarancją na 60 miesięcy. Ta inwestycja była dofinansowana ze środków urzędu wojewódzkiego, umowa z sierpnia 2020 roku w kwocie 1 369 867, 62 zł. Inwestycja została rozliczona. Jeśli chodzi o procedurę, to referat zamówień czeka na dokumentację od komórki zamawiającej. W przypadku robót drogowych, referat zamówień oczekuje kompletu dokumentacji. Jeżeli będzie to wynagrodzenie kosztorysowe, to referat zamówień oczekuje kosztorysu inwestorskiego i całej dokumentacji technicznej. Radna W. Prycińska zapytała o pojęcie „rażąco niska cena”. Pan R. Urbaniak odpowiedział, że stwierdza się ją w dwóch przesłankach: średnia arytmetyczna ofert 15% albo 30% bądź kwota jaką zamawiający chce przeznaczyć na realizację zamówienia. Jeżeli to wychodzi, to referat jest zobligowany do wezwania do rażąco niskiej ceny. Radna zapytała, czy jest możliwość brania pod uwagę tego, że z jakimiś firmami gmina już współpracowała i była z tej współpracy zadowolona? Pan R. Urbaniak odpowiedział, że nie można takiego kryterium postawić. Przewodniczący dodał, że byłaby to bardzo subiektywna ocena współpracy i zamykałaby drogę wszystkim nowym podmiotom. Radna z kolei zapytała, czy te firmy z którymi współpracowało się gminie bardzo ciężko mogą mieć w jakikolwiek sposób zamknięte drzwi do dalszych przetargów? Pan R. Urbaniak odpowiedział, że jeżeli nie mają żadnego wyroku skazującego za naruszenie obowiązków, nieterminowość itd., to nie. Radna J. Pągowska zapytała, czy jest możliwość stworzenia jakiegokolwiek kryterium, które pomagałoby tym, którzy są solidni, uczciwi, nie znikają z budowy itd.? Pan R. Urbaniak odpowiedział, że jest to problem rzetelnej i obiektywnej (dyskusja – co będzie obiektywne) metody oceny czegoś takiego. To co jest najistotniejsze i nie wzbudza wątpliwości i dyskusji, z zmusza wykonawców do innego podejścia, większej rzetelności, to jest wyceniany na poziomie 40 punktów dobrowolny okres wydłużenia gwarancji/rękojmi. Przewodniczący zapytał, czy są w umowach zawierane klauzule o karach za opóźnienia? Pan R. Urbaniak odpowiedział, że tak, tylko od zeszłego roku (czas epidemii) kwestia nakładania kar jest praktycznie niemożliwa i potwierdził, że niedawno kara była nałożona w Złotnikach. Radna W. Prycińska wspomniała o zepsutym chodniku przy myjni na ul. Młodzieżowej i kwestii gwarancji/rękojmi. Zostało to wstępnie naprawione. Czy jeżeli to nie byłoby naprawione, to jakie są narzędzia w takim przypadku? Pan R. Urbaniak odpowiedział, że istnieje wykonanie zastępcze. Jeżeli w określonym terminie nie zostanie to usunięte, to zostanie wprowadzone wykonanie zastępcze, a faktura wysłana na adres wykonawcy tudzież, jeżeli było zabezpieczenie należytego wykonania umowy, brana jest kwota z zabezpieczenia należytego wykonania umowy. Zapisy w umowach o karach są umieszczane, bo muszą być.

Ad. 7 – 9.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokółowała: Przewodniczący:

Justyna Krawczyk Tomasz Sztolcman